№. 45. w Piątek dnia 22. Lutego 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, dn. 18. Lutego. – Na posiedzeniu onegdajszém izby drugiéj zaszła następująca scena. Hrabia Arnim Boitzenburg z mównicy polecał izbie przyjęcie nowego prawa o prasie, bo tym sposobem można główny kanał zatruwający lud zamknąć. Minister spr. wewnętrznych pochwalał tę uwagę, ponieważ i król w swém poselstwie głównie się dopominał przyjęcia tego prawa. Przewodniczący izby hr. Schwerin oświadczył, że prawa o prasie nie może umieścić w dziennym porządku teraźniejszych posiedzeń, bo wprzód muszą być inne prawa do skutku doprowadzone, a mianowicie ordynacye powiatów, okręgów i gmin, prawo o wyrównaniu podatków gruntowych, o policyjnéj władzy gmin, o wspieraniu familii landwerzystów, o pokryciu niedoboru w budżecie 17 milionów, i o nowym kredycie dla ministra wojny wynoszącym 18 milionów talarów. Wszystko to ma być ukończone w dniach 8. Obok tego nie można przegalopować tak ważnego prawa, jakiém jest prawo prasy. Gdy tymczasem i minister Manteuffel i hr. Arnim Boitzenburg nie przestawali nastawać o umieszczenie tego prawa na dziennym porządku, wręcz oświadczył hr. Schwerin, że tego nie uczyni, z wyjątkiem, jeżeli okaże izba chęć rozprawienia się nad tém prawem i poda do niego pod tym względem wniosek podpisany przez 30 członków. Wówczas nie będzie za nic odpowiedzialnym.

Slezwig i Holsztyn.

Kiel, dn. 14. Lutego. — Korrespondent Reformy utrzymuje, że prawdziwy stan rzeczy w Szlezwiku jest następujący: Ostateczne układy o pokój ustały tymczasowo, a Prussy razem z Anglią znoszą się z gabinetem duńskim, ażeby wyjednać sześciomiesięczne przedłużenie rozejmu. Warunkiem jednakże koniecznym ma być ustanowienie dla księstwa szlezwickiego rządu, któryby rzeczywiście mógł w każdym przypadku wystąpić jako władza posiadająca poszanowanie ogółu. Dania tymczasem domaga się utrzymania teraźniejszego rządu, któremu ma służyć prawo użycia wszelkich środków, aby tylko tak na północy jak i w południowym Szlezwiku utrzymać porządek i posłuszeństwo. Prussy jednakże ani Anglia nie przystały na ten punkt, co wszakże układów nie wstrzymało; owszem spodziewać się należy, że niezadługo zostaną ukończone i do pomyślnych doprowadzą rezultatów.

Francya.

Paryż, d. 16. Lutego. — Żyjemy w samych interpellacyach ministrów. Wczora zapytywano z powodu Proudhona w zgromadzeniu narodowém, dziś z powodu podziału Francyi na okręgi wojskowe pod dowództwem kilku jenerałów. Dopóki Proudhon chłostał naczelników różnych szkół socyalistycznych, ku wielkiéj zabawie reakcyi, dopóty rząd pieścił go w więzieniu, pozwalał na wszelkie wygody, przyjemności, pozwalał go odwiedzać młodéj żonie, przyjaciołom, wyznaczył mu najdogodniejsze pomieszkanie. Od chwili atoli, gdzie Proudhon wrócił do dawnych nawykłości i począł biczować ministrów i Ludwika Bonapartego, wszystkie fawory rządowe upadły i zakonsygnowano Proudhona w najgorszém więzieniu i niewpuszczano nikogo do niego. Nie masz w tych ludziach wyższych uczuć, tylko drobna zemsta. Nie lepsza od nich i większość zgromadzenia narodowego, chociaż jutro podobnie może być oddana dowolności rządowéj. Nienawidzi prezydenta, a jednak broni i osłania go, mimo nadwerężania prawa i konstytucyi. Bonaparte siedząc w więzieniu w Ham, pisał filipiki przeciw Ludwikowi Filipowi, wczora odczytał jeden mówca artykuł zapalony więźnia z roku 1844. a teraźniejszego prezydenta, cała większość i ministrowie krzyczeli, że to się dzieje z ujmą uszanowania dla prezydenta. Naprożno mówca dowodził, że prezydent wyrzekł się wszelkiéj słuszności, dziś ściga to, co dawniéj chwalił i czynił. Ministrowie przeciw temu protestują, a większość przechodzi do porządku dziennego.

Dzisiajszy Monitor zamieścił uzupełnienie najnowszych rozporządzeń wojskowych. Jenerał dywizyi Thiery został usunięty z dowództwa 13 dywizyi i zastąpiony jenerałem Marcy Monge, który w czasie procesu wytoczonego majowym powstańcom dowodził w mieście Bourges wojskiem. (Wojskowe dywizye we Francyi nie oznaczają korpusów wojska, tylko okręg złożony z kilku departamentów, a takich jest 17 we Francyi.)

Wielkie tu uczyniło wrażenie, oświadczenie ministra pruskiego w izbach, iż żąda pomnożenia kredytu na armią, ponieważ należy być przygotowanym na wszelkie wypadki. Assemblée Nationale twierdzi, że pomiędzy Rossyą, Austryą i Prusami zawiązano sprzymierze w celu wytępienia w Europie żywiołów rewolucyjnych. Do tego dzieła mają zamiar przystąpić na wiosnę.

Presse czyni wyrzuty prezydentowi, że lubo zapisał się na liście składkujących, w celu wybudowania wielkich pomieszkań dla robotników, jednakowoż ze 100,000 fr., tylko złożył 50,000 fr. we wekslach, których nikt płacić niechce, bo prezydent niema kredytu u bankierów.

Dziś znowu rozchodziły się wieści po stolicy o rozruchach, które miały wybuchnąć w południowych departamentach, i o powstaniu, które się gotuje na rocznicę rewolucyi lutowéj.

Tymczasem wszystkie niemal organa socyalne po prowincyach wpływają na lud, aby się nie dał porwać lekomyślnie do powstania. Mieszkańcy w Marsylii przesłali adres do Paryżanów następującéj treści: »Bracia! w imie naszéj świętéj sprawy i w imie rzeczypospolitéj zaklinamy was, abyście się nie dali wciągnąć do niewczesnych rozruchów. Znieśli wasze wolności, niechże sobie wycinają i drzewa wolności. Znoście cierpliwie i z pogardą te prowokacye rządu, patrzcie na to spokojnie jak się walą te drzewa, do których tyle świetnych przywiązanych jest pamiątek. Niech wrogi nasze pokażą, jak daleko sięga ich nierozum i ich nienawiść przeciw rewolucyi. Obywatele Paryża! Marsylczykowie radzą wam, byście nie powtórzyli błędów 15. Maja i 13. Czerwca. Dopiero gdyby się targnęli na obalenie konstytucyi i na głosowanie powszechne, wtedy powstajemy wszyscy jako jeden mąż.« Podobne odezwy znajdują się w wielu innych pismach departamentowych.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie dn. 16. Lutego. Wiceprezes Darn przewodniczy. Galerye zapełnione słuchaczami, powiększéj części wojskowymi. Spodziewają się dziś interpellacyi z powodu podziału Francyi na kilka okręgów wojskowych. Morelet odpowiada Faucherowi na jego mowę przeciw assocyacyom robotników, przy podejmowaniu się robót publicznych, i powiada, że zarzuty czynione podobném stowarzyszeniom, niezdatności, lenistwa, są niesluszne. Rzecz tę odłożono na późniéj, a teraz wstaje Pascal Duprat, i w te słowa interpelluje ministrów: ukazał się w monitorze dekret władzy wykonawczéj, uwłaczający hierarchii wojskowéj, oddający wielkie okręgi Francyi pod dowództwo kilku jenerałów, co publiczną opinią bardzo nie pokoi. Nie chodzi tu o żadną kwestyą stronniczą, ale o kwestyą, która dotyczy naszych instytucyi i wszystkich obchodzi, co nie chcą, aby Francyą nowa rewolucya nawiedziła. (Poruszenie w izbie.) Mówca rozbiera kwestyą prawną i stara się dowieść, że nowego podziału wojskowego Francyi nie można zaprowadzać bez prawa uchwalonego przez zgromadzenie narodowe. Nowe rozporządzenie władzy wykonawczéj stanowi kilka władz, wyjętych z pod odpowiedzialności bezpośredniéj, a mogących stać się niebezpiecznemi jedności narodowéj. Odkrywa następnie tajne zamiary przytém rządu. Jakiż ma zamiar władza wykonawcza? Czyliż na wschodzie rozwinęła chorągiew swoją jaka nowa rzeczpospolita? Czyli wybuchło powstanie orleańskie na południu? Czyliż na zachodzie zatknięto znów białą chorągiew? Żaden z tych wypadków się nie wydarzył, a wy (obracając się do ministrów) z uszanowania ku krajowi, ku reprezentantom, którzy tu zasiadają, z patryotyzmu wobec Europy nie zechcecie twierdzić, bo obawiacie się wybuchnięcia nowéj wojny domowéj. Innych przeto powodów należy nam szukać. Gdyby władza wykonawcza ściśniona przez władzę prawodawczą, chciała granice swych atrybucyi rozszerzyć, nie mogłaby inaczéj działać,

jak prezydent rzeczypospolitéj: starałby się naprzód przeciągnąć duchowieństwo na swoją stronę, przez prawo o nauczaniu i wyprawę na rzeczpospolitę rzymską, następnie młodą i starą armią, za pomocą wsparć żołnierzy z czasów cesarstwa, a powiększeniem żołdu podoficerom o 4 sous, daléj robotników, przez projekt rządowy zapowiadający pensye robotnikom na starość lub bezwładność, jednem słowem przez ujmowanie sobie wszystkich żywiołów wpływ wywierających znaczny na społeczeństwo. Daléj starałby się zgubić za pomocą prasy zgromadzenie prawodawcze w oczach ludu, a potém przystąpić do srogiej organizacyi wojskowéj, którąby ogarnęła całą Francyą i w jednym dniu oddała ją pod stan oblężenia. Czyliż tego wszystkiego nie dopuścił się prezydent rzeczypospolitéj? Czyliż dziennik le Napoleon, zostający pod bezpośrednim kierunkiem prezydenta, nie miota najnienawistniejszych oskarzeń przeciw zgromadzeniu narodowemu? Czyliż ten dziennik nie oświadczył, że tylko od stronnictwa republikańskiego zawisło, czyli prezydent ma odegrać rolę Wasyngtona lub cesarza Napoleona? (Głos z lewéj: lub też odegrać rolę Soulouqua!? Przewodniczący nagania to oświadczenie i uważa je za obrazę władzy wykonawczéj.) Pascal Duprat wzywa nakoniec większość zgromadzenia narodowego, ażeby broniła instytucyi kraju przeciw zbrodniczym planom. (W skutek reklamacyi wielu członków prawéj strony i na wezwanie przewodniczącego, cofa mówca to wyrażenie.) Minister wojny odpowiada Dupratowi w te słowa: mój poprzednik na téj mównicy nadużył słowa, obwiniając prezydenta rzeczypospolitéj w szczególniejszy sposób. Członkowi zgromadzenia narodowego nie służy prawo wglądać w prawdziwe lub domniemane czynności prezydenta rzeczypospolitéj, który zawdzięcza powszechnym wyborom, tak jak zgromadzenie narodowe, swoje stanowisko. Ograniczam się przeto na usprawiedliwieniu prawności i konieczności rozporządzenia, które jest osnową rozpraw. Pod względem prawnym, odwołuje się minister do podobnych rozporządzeń za czasów restauracyi, a pod drugim względem, do panującego wzburzenia umysłów po departamentach w skutek zabiegów demagogicznych i zaręcza, że rząd tylko tego samego chce, co zgromadzenie prawodawcze, utrzymania konstytucyi, prawa, publicznego porządku i ogólnego bezpieczeństwa. Nakoniec obracając się do lewéj: My stoimy przygotowani. Możecie teraz rozpocząć, jeżeli chcecie! (Ogromny chałas powstaje na ławach lewéj strony. Przewodniczący gani ministrowi to oświadczenie.) D'Hautpoul oświadcza, że przy tém oświadczeniu miał na myśli powstańców dnia 15. Maja, 24. Czerwca 1848. r. i 13. Czerwca 1849. Wielu górali spieszy na mównicę, chcąc odpowiedzieć na prowokacyą ministra, ale jen. Fabvier nie chce ustąpić pierwszeństwa, które mu się z porządku należy. Fabvier mówi z spokojnością, ale nie o rzeczy, która jest przedmiotem rozpraw. Oświadcza, że przysięga prezydenta na konstytucyą, obowiązuje jego honor, a więc jest dostateczną do uspokojenia jego (mówcy), bo krzywoprzysięstwo nie może być drogą na stopnie tronu. Wzywa do jedności tém bardziéj, ponieważ według jego przekonania wkrótce Francya będzie przymuszoną bronić się. Zgromadzenie słucha go z niecierpliwością, przystępuje do głosowania i głosami 437 przeciw 183 przechodzi nad interpelacyą lewéj strony do porządku dziennego.

(Korrespondencya gaz. w. ks. poznań.) Paryż, d. 7. Lutego. — Jakem przyrzekł — wspomnę o Cyprjanie Robert. Pierwszą prelekcją tego roku szkolnego w Grudniu rospoczął o szczepach sławiańskich pod względem różnych narodowości, a raczéj o panslawizmie ruskim, austryackim i polskim. Przypominamy sobie w tym przedmiocie pierwotny program dziennika de la Pologne, który dotąd wychodzi — i choć dziś w traktowaniu sławiańszczyzny dużo zbliżył się do zapatrywania się polskiego, choć rozbiorem dzieła: Le panslavisme, son histoire, ses eléments etc. udowodnia, że Adam Gurowski jest renegatem polskiéj narodowości, choć wykazuje, że z panslawizmów jedynie polski ma przyszłość, że panslawizm na Zachodzie będzie pojęty jedynie w połączeniu z polonizmem — wszakże niezgadzamy się z Robertem, aby polonizm czyli czysto zwiąc polska narodowość miała kiedykolwiek przewlekać się w formę panslawizmu, choćby nie carskiego, tak samo, jak niepodzielamy zdania naszego posła pana Stablewskiego, żebyśmy dla widoków odparcia wpływu Germanów mieli się przerzucić w dzisiejszą sławiańszczyznę.

Żołd coraz to naszym odbierają — dwudziestu z naszéj młodzieży, którzy mieli życie z funduszów szkoły polskiéj tak zwanéj Sta Génevieve rada szkolna odmówiła. Czy to ma związek z odbieraniem żołdu lub nie, czy z wpływu rządu francuskiego, czy z decyzyi naszych, zawsze biedacy są, jak to mówią, bez rady, bez życia — a niewiem, czy komitet Nowéj emigracyi będzie mógł przyjść im w pomoc, posiadając dość szczupłe fundusze — podług ostatniego sprawozdania za Styczeń remanent był tylko 95 fr.

Dnia 10. Lutego. — Dzisiejsza wieczorna Patrie w przedmiocie okrzyczanéj i propagowanéj na wszystkie końce świata, amnestyi dla Polaków, choć jéj mówiąc po prostu niebyło i niema, ale starano się skłonić młodzież do stóp Mikołaja, by potém w obec Europy można jéj było powiedzieć, że jest już dość podłą lub głupią — zamieściła korrespondencyą z Petersburga, która za powód do pogłoski o mniemanéj amnestyi wymienia następujące okoliczności: że Mikołaj na prośby o powrót do kraju wiele z Polaków polecił ambassadom zagranicznym przyjmować tego rodzaju podania, wyjąwszy tych, co głównie należeli do rewolucyi 31. r. do późniejszych ruchów rewolucyjnych w kraju i za granicą, i co należeli do komitetów utworzonych po za krajem — a i tak co do reszty emigrantów nie inaczéj, jak się podpiszą, lub zadeklarują, że poddadzą się wszelkim następstwom i odpowiedzialności, jakaby na nich spadła z postawienia ich przed sądy ruskiego rządu — podania takie mają być przesełane księciu Paszkiewiczowi, który będzie mógł przedstawiać w drodze ułaskawienia do Petersburga. Jakkolwiek opierając się na wiadomości wziętéj z dziennika półurzędowego francuskiego la Patrie, dotykam jednéj z ważniejszych kwestyi polskich, zbyteczną widziałbym rzeczą mówić, co jest amnestya w ogóle? — czy tego rodzaju rozporządzenie są amnestyą? czy dzienniki francuskie mają słuszność mówiąc, że w skutek wielu podań wydano takie rozporządzenie? czy nawet zdecydowawszy się poddać pod rygor prawa można liczyć na sądy nieregularne obcego prawodawstwa? czy emigrant, jako emigrant wracając do kraju, może być pożyteczniejszy w kraju dla ojczyzny? czy....... i tyle innych pytań, które sobie każdy z Polaków zada, jeśli ma chęć zastanowić się dobrze nad tym przedmiotem i jeśli przed znalezieniem na nie odpowiedzi niema już w pogotowiu w kieszeni, przeznaczonéj na chowanie pieniędzy, tego np. frazesu: ponieważ..... a ponieważ........ było naprożno wszystko, co zrobiłem (nieszkodzi się zapytać co wszystko? i co zrobił?) trudno........ już niepodobna, aby Polska mogła co zrobić?........ hm!.... niepodległość Polski.... niemam co tu robić — wracam!......

Dnia 12. Lutego. — W ciągu tegorocznego karnawału niezbywało na zabawach Paryżowi — jak zwyczajnie w téj ogromnéj stolicy państwa, tem zbiegowisku cudzoziemców świata całego — przecież, czy skutkiem niepewnych dziś stosunków politycznych, czy, że przy dzisiejszéj formie rządu, która nie po smaku arystokracyi, wstrzymują się z popisem dawnéj galanteryi i dworszczyzny, śmiało powiedzieć można, że się mniéj teraz bawiono, jak dawniéj. Balów świetnych, tak zwanych modnych, po których echo rozbija się potem po Europie, Paryż niewydawał zbyt wiele — do najświetniejszych w tym rodzaju liczą tu: bal u prezydenta, u ambassadora tureckiego — i w jednym z domów zagranicznych Rue de l'Areade — ten ostatni miał kosztować fr. 11,000. — I Paryż, owe zepsute dziecko, jak widzicie, robi postęp, kiedy już dziś 11,000 fr. wydane na bal ma za zbytek — dawniéj sypał krocie, miliony. Jeżeli ta zmiana ma być dla tego, że niepodobna tańczyć na grobach Włoch i Węgier, dodalibyśmy jeszcze, i obok cierpień Polski — ale, ale zapomnieliśmy, że są ludzie, którzy mogą razem i bawić się zbytkownie i skuteczną nieść pomoc ojczyźnie! —

Dnia 15. Lutego. — Minął ostatni czas ostatnich wrzaskliwych dni karnawału, umysły ochłonęły z pierwszego oburzenia przy ścinaniu drzew wolności — i Paryż z Francyą dzięki dowództwu Changarniera i Carlier, dzięki czterem nowo utworzonym dywizyom wojskowym, które, jakby siecią ograniczają całe państwo — Paryż spokojny — nadchodzi rocznica rewolucyi — rząd a raczéj Carlier minister policyi zabronił wszędzie jawnych publicznych obchodów pamiątki — dziś w Assemblée interpellowano ministra spraw wewnętrznych w przedmiocie obostrzenia Proudhonowi więzienia za artykuł: Vive l'Empereux — przyszło do wrzawy, kiedy Boysset zrobił alluzyą do dzisiejszego prezydenta, więźnia z r. 1840. w Ham — odczytał o konserwatystach wyjątek z jego własnego dzieła dawniéj napisanego przeciwko rządowi Ludwika Filipa. Po odpowiedzi ministra fer. Barrot Pierre Leroux przedmiot sprowadził do socyalizmu. Assemblée wprost przeszło do następnéj dyskussyi.

Wybory reprezentantów w miejsce tych, co sądami wyłącznemi za tendencye rewolucyjne, zostali pozbawieni mandatów, — a które rząd aż dotąd zwlekał, naznaczone zostały na dzień 10. Marca.

Sprawa szwajcarska i grecka powszechną teraz zwraca uwagę. — Zjazd nagły rozmaitych posłów, częste konferencye w pałacu elizejskim, powikłanie stosunków europejskich, to wszystko co chwila wywiera wpływ nowy na papiery giełdowe — komunikacye pocztowe niemal ustały zerwane z Grecyą, a przynajmniéj nieregularne. — Dom nawet Rothschilda unika w tych czasach zawierania interesów na Grecyą.

Włochy.

Do dziennika des Debats piszą z Neapolu pod dniem 5. Lutego, co następuje: »W Palermo panowało dnia 27. Stycznia niejakie wzburzenie. Odzywały się głosy: niech żyje konstytucia 1812! Niech żyje Ruggiero Settimo! — Policya natychmiast rozpoczęła aresztowania nader liczne, sześć osób, które przekonano, iż były wskrzesicielami owéj manifestacyi, niezwłocznie ukarano na sposób neapolitański. Kilka oddziałów wojska w dniach ostatnich Neapol opuściło, udając się do Sycylii. Spokojność odtąd w Palermo nie była więcéj zakłóconą.

Pierwsze dni karnawału w Rzymie przeszły cicho i bez żadnéj zabawy. Wszelkie usiłowania władz, aby przynajmniéj pozór powierzchowny uciech publicznych lat przeszłych przywrócić, pozostały bez skutku. Jeden jedyny tylko powóz pokazał się na owym zazwyczaj napełnionymi Korso. Czy to kto jest Mazzinistą, czy zwolennikiem absolutyzmu duchownego, czy nareszcie konstytucyonistą umiarkowanym, był aż nadto przekonanym, że rozpustne zabawy karnawału bardzoby źle odbijały przy obecném położeniu Rzymu. Napominające i grożące proklamacye Mazziniego były po części zbytecznemi, aby uciechy dni tych kirem smutku pokryć i Rzymian od szału wesołego odstraszyć, któremu się owi od dawnych wieków w téj porze roku

oddawać zwykli. Jednakże owe groźne proklamacie Mazziniego, jak się zdaje, także niezostały bez skutku. Przynajmniej tak powiadają, że dnia 4. t. m. podobno jednego ajenta policyi, który się odważył, plakat takowy zedrzeć, potajemnie na tamten świat wysłano. — Dwa okręty hiszpańskie, które z oddziałem armii hiszpańskiéj stały w porcie Genuy, odpłynęły ztamtąd dnia 9. m. b. — Oficerowie, którzy jeszcze po wsiądzeniu na okręty kilkakroć miasto zwiedzali, przebierali się po cywilnemu dla uniknienia prześladowań, na jakie byli wystawieni.

Szwajcarya.

Bazylea, d. 12. Lutego. — Jeńcy trzymani w Rasztadzie rodem z Szwajcaryi przeslali petycyą do rady federacyjnéj. Według téj znajduje się obecnie w kazematach i lazarecie wojskowym w Rasztadzie około 50 Szwajcarów. Wciągniono ich powiększéj części do rewolucyi jako rzemieślników; przedstawiono im, iż to jest ich powinnością, jako urodzonych republikanów. Żądają oni, aby się rada federacyjna za nimi wstawiła. Niejesteśmy przecież mniejszéj wartości, mówią oni, aniżeli swego czasu kuzyn Napoleona, z powodu którego wojnę podjąć chciano. Prośbę tę podpisało 29.

Austrya.

Wiedeń, dn. 16. Lutego. — Austrya z swéj strony pilnie krząta się około nowego czterech króli projektu konstytucyi niemieckiéj. Skoro tylko czynności ukończone zostaną, ma jak słychać minister sprawiedliwości Schmerling udać się do Frankfurtu w celu poczynienia dalszych kroków ku urzeczywistnieniu owego projektu. — Rozporządzenie znane, według którego osoby tułające się bez paszportów policzone być mogą do naboru wojskowego gminy owéj, w któréj przytrzymane zostały, zostało teraz rozprzestrzenione także na Tyrol, Węgry, Siedmiogrod, Kroacyą, Slawonią i Wojewodinę. — Niedawno temu zapadły znów dwa wyroki sądu wojennego w Preszburgu; Emmerich Serpo sędzia wyższy komitatu oedenburgskiego skazany został na powieszenie i ułaskawiony na 10 lat więzienia fortecy, a Edward Nemeth, sędzia z Raab skazany na 10 lat więzienia, a na 6 ułaskawiony. W Preszburgu upowszechniła się pogłoska, która wiele familii nabawia niespokojnością. Mówią bowiem, że gwardyą ruchomą, która udział miała w wyprawie na Schwechat przeciw feldmarszałkowi Simonich w roku 1848., mają także wcielić do wojska. — Jest to nowina nader smutna dla wielu familii, których ojców spotkałby ten los okropny, zwłaszcza, iż wyszło rozporządzenie ministeryalne, ażeby przy odstawianiu rekrutów madziarskich bardzo względnie postępowano co do ich zdatności do służby polowéj, mniéj bowiem zdatnych mają dowódzcy pułków przeznaczyć do służby garnizonowéj, do posług lazaretowych i na służących dla oficerów. Można sobie łatwo wystawić, jakie uczucie przyszłość zawodu takiego w sercach tych, których się to dotycze, wzbudzić zdolna, a surowość tak niesłychana da się jedynie wytłumaczyć systemem, że rząd dla zapobieżenia na przyszłość powstaniu ludu chce kraj z najodważniejszych mieszkańców ogołocić. Jak słyszymy surowość ta niepochodzi też od ministra wojny, który ją owszem jako Madziar podobno nagania, ale od centralnéj komissyi wojskowéj pod przewodnictwem hrabiego Grünne, którego oddawna już za nieubłaganego wroga Madziarów uważają. Dla tego powiadają znów, że hrabia Giulay wkrótce miejsca swego ustąpi hrabiemu Degenfeld, który kiedyś był komendantem w Moguncyi i podobno więcéj jest uległym. — Kapitanom wszystkich okrętów handlowych austryackich będących w podróży rozkazano, by do domów nie wracali, ale pozostali w portach, w których trafi ich powyższy rozkaz, aż do ukończenia i załatwienia sporu pomiędzy Grecyą i Anglią.

Wiedeń, dn. 17. Lutego. — Wynagrodzenie mieszkańców Wiednia za szkody w Październiku poniesione zostało teraz podobno stanowczo potwierdzone. Summa na cel ten wyznaczona wynosi 650,000 złotych. Szkody obliczone na 500 zlt. mają być całkiem wynagrodzone, zaś obliczone na 2000 zlt. procentem 70%, a owe na 5000 procentem 40%. Reszta pozostająca w ilości około 200,000 zlt. ma być rozdaną pomiędzy posiedzicieli domów, którzy dotąd zburzonych domów swoich na nowo wystawić niemogli. — Biskup Wielkiego Waradynu, Władysław Bemer został na wolność puszczony dnia 9. m. b., ale złożył godność swoję duchowną. — Według listów wiarogodnych wojska rossyjskie w Multanach odebrały rozkaz, aby do 24. Lutego przygotowały się do pochodu.

Z Węgier. — List jenerała Klapki do Haynaua, o którym wczoraj wspomnieliśmy, jest następujący: »Słysząc codziennie mnożące się skargi z powodu niedotrzymania kapitulacyi Komorańskiéj, zmuszony jestem przesłać niniejsze pismo do Waszéj ekscelencyi, ponieważ Wpan jako alter ego cesarza, którego sługą jesteś, zaręczyłeś ustnie i piśmiennie, iż rzeczona kapitulacya wiernie dotrzymaną będzie. WPan jako też wszyscy austryaccy jenerałowie, którzy się pod Komornem znajdowali, wiesz dobrze, jaki powód mianowicie skłonił załogę komorańską, przywykłą do zwycięztw, do kapitulacyi. Austryaccy parlamentarze ciągle zaręczali: »iż cesarz postępując podług wrodzonéj skłonności serca swojego, zaraz po oddaniu twierdzy ułaskawi naszych ziomków i tych z naszych towarzyszów broni, którzy ufając wspaniałomyślności zwycięzcy poddali się bezwarunkowo i do więzienia wtrąceni zostali.« Jako dowód téj łaski przytaczano, iż cesarz wysłał swego pierwszego adjutanta, hr. Grünne umyślnie po to do Zadaru, ażeby wstrzymano zapadłe już wyroki śmierci. Załoga komorańska sądziła więc, iż przez kapitulacyą twierdzy nie tylko pokój w kraju przywróconym zostanie, ale także, że w skutek tego ustaną środki wyjątkowe i więźniowie wolność odzyskają. Nikomu na myśl nie przyszło, że Wasza ekscelencya dla tego tylko tak przyspieszał kapitulacyą, ażeby dawno już postanowione krwawe wyroki na patryotów śmierci poświęconych, bezkarnie i niepomszczone wykonane być mogły. O tych czynach nic nie powiem; opinia publicznie dosyć wyraźnie o nich mówi, a historya rozstrzygnie, o ile WPan przez egzekucye w Peszcie i w Zadarze przysłużyłeś się sprawie cesarza i monarchii austryackiéj. Lecz głos mój podnoszę za tych, którzy zaufali honorowi i podpisowi WP., a teraz doznali ciężkiego zawodu. Obowiązkiem moim jest donieść WPanu o każdém pogwałceniu kapitulacyi, któréj oryginał znajduje się w mojém ręku, i domagać się surowego dotrzymania warunków, które już w następujących punktach zostały haniebnie złamane. Ci żołnierze z załogi komorańskiéj, którzy podług udzielonéj im bezwarunkowéj amnestyi, chcieli opuścić ojczyznę, nie otrzymali regularnych paszportów, lecz przymusowe paszporta do Ameryki, opatrzone jedynie wizą pruskiego poselstwa, lecz z wyraźném zastrzeżeniem, że odjeżdżającym nigdy już wrócić nie wolno. Te paszporta dopiero w tydzień po wydaniu twierdzy otrzymano, a zatém wtenczas, kiedy już reklamować nie było można; chociaż dawiéj, nim Komorno zostało wydaném, wszyscy ci, którzy chcieli wyjeżdżać za granicę, bez najmniejszéj trudności, tylko o cel podróży zapytywani, zapisywani byli usłużnie przez F. M. L. hr. Nobili, wyznaczonego na ten cel z strony austryackiéj, ażeby późniéj odebrać żądane paszporta. Panowie Czapo i Boros, jako też Rottaky i inni po kapitulacyi do więzienia wtrąceni zostali; panów Bangya i Hamwazy, którzy otrzymali paszporta za granicę, w Gazecie peszteńskiéj z 3. Stycznia zawezwano, aby się w przeciągu 90 dni stawili przed sądem wojennym, ponieważ »byli prawnie obwinieni o zbrodnią zdrady stanu i znajdowali się na ucieczce.« Wszyscy ci panowie podług dosłownego wyrażenia kapitulacyi otrzymali bezwarunkową amnestyą. Powszechniejszą atoli jest skarga, o któréj prawdziwości sądząc z zgodnych sprawozdań i wiadomości dziennikarskich, ani na chwilę wątpić nie można, iż pomimo dosłownego wyrażenia artykułu I. kapitulacyi, podług którego cała załoga bez wyjątku puszczoną zostanie wolno do domu — w téj chwili wszyscy Honwedzi, huzary i inni do załogi należący żołnierze powołani są do assenterunku, aby być zaciągniętymi do pułków austryackich. Wasza ekscelencya przypomni sobie, że właśnie ten punkt stanowił najgłówniejszą trudność kapitulacyi, gdyż WPan — ponieważ samo wyrażenie »wolne wyjście załogi« obejmowało także Honwedów, żądałeś przynajmniéj zaciągnienia dawniejszych pułków huzarów i liniowych, my zaś na to zezwolić nie mogliśmy, z czém się WPan nareszcie zgodziłeś. Że zaś wtenczas ani załoga nie uważała tego za czasowy urlop okazuje się z tego, iż na prośbę WPana w przytomności jenerałów Colloredo, Durych, Parko i innych, wezwano przed wymarszem dawniejszy pułk »huzarów wirtembergskich«, ażeby znów wstąpił w służbę austryacką; pomimo najświetniejszych obietnic, jednakże żaden huzar nie dał się namówić, co rzeczonych panów niezmiernie gniewało — Gdy więc tak jasném jest znaczenie kapitulacyi, jako też późniéj wydawanych świadectw zapewniających »bezpieczeństwo osoby i własności«, każde rabulistyczne przekręcanie tego znaczenia byłoby nieuczciwością niezgodną z zwykłą otwartością wojskowych układów, a karać tych przymusowém zaciąganiem do wojska, którym zaręczono wolny wymarsz i bezpieczeństwo osoby i własności, jest to natrząsać się z danego słowa. Nie przypuszczam, iżby tak krzyczące pogwałcenia przyrzeczeń, które WPan dałeś w imieniu cesarza, działy się z wiedzą i z rozkazem WPana; nie sądzę, iżby żołnierz jakiéjkolwiekbądź opinii politycznéj taką hańbą okrył swój stan i swoje imie przez złamanie kapitulacyi; owszém chętnie wierzyć będę, że ta zdrada wojskowego honoru jest czynem usłużnych kreatur, które nie są w stanie osądzić jakie niezmierne moralne skutki taki czyn wywrzeć może. Wzywam więc Waszą ekscelencyą, abyś wierny danemu słowu i zgodnie z podpisem twoim, o to się starał, iżby na przyszłość kapitulacya twierdzy Komorna, którą dowodziłem, święcie była dotrzymaną, iżby przekroczenia jéj niezwłocznie cofnięte zostały, a tym, którzy należąc do załogi, starają się o paszporta, też paszporta w dostatecznéj formie wystaniane były. Gdybyś zaś WPan nie miał wysłuchać moich sprawiedliwych żądań, wtenczas tą bronią moralną, która mi jedyna pozostała, tym przynajmniéj, którzy ze strony węgierskiéj podpisali kapitulacyą, zapewnię w obec teraźniejszości i przyszłości nieskażone imię. — Mam zaszczyt, być Waszéj ekscelencyi uniżonym — Grzegórz Klapka, jen. Londyn 6. Lut. 1850. 20 Oxford Terrace.

Rossya.

Od granicy polskiéj, dn. 16. Lutego. — Berlińskie biuro korrespondencyjne z dnia tegoż zamieszcza, co następuje: »od wiarogodnego świadka naocznego, który mi jeszcze nigdy błędnéj niedoniósł wieści, odbieram w téj chwili wiadomość, że 180,000 wojska rossyjskiego zajmuje obecnie część południowo zachodnią królestwa polskiego. Przed kilku dniami nadszedł do armii téj rozkaz z wstępem następującym: »ponieważ wkrótce rozpoczną się kroki wojenne, przeto należy niezwłocznie po odebraniu rozkazu tego przygotowania następujące poczynić.« Tu przyłączone są potém rozmaite wojskowe rozporządzenia.

Turcya.

Wanderer zamieszcza korespondencyą z Konstantynopola, która nowe i nieznane dotąd podaje powody wystąpienia Anglii przeciw Grecyi. Anglia ma niewątpliwe mieć dowody w ręku, że powstanie na wyspach jońskich przygotowane było przez rząd grecki, — że nadto Rossya wysłała swoich oficerów od marynarki na wyspy greckie, którzy incognito werbowali zdatnych majtków i zaciągnęli ich na listę około 25,000. — Z taką liczbą sławnych ze zręczności majtków greckich, mogłaby flota rossyjska zmierzyć się z angielską i dla tego nie może Anglia spokojnie na takie patrzeć przygotowania. Prócz tego chciałaby ona pewnie przymusić Rossyą do ustąpienia z księztw naddunajskich, a kiedy jéj do tego nieposłużyły nieporozumienia pomiędzy Rossyą a Portą, szuka przeto dzisiaj nowéj okazyi i porty greckie blokuje. — Powiadają téż sobie w kołach dyplomatycznych w Konstantynopolu, że owo nadzwyczajne zbrojenie się Rossyi, Austryi i Prus, którego zaprzeczyć nie można, wymierzone ma być przeciw Francyi. Nowa koalicya grozi jéj nową inwazyą. Anglia więc chciałaby się zabezpieczyć na wschodzie, nim się bój na zachodzie rozpocznie — albo mu zupełnie zapobiedz, zatrudniwszy Rossyą.

Ta sama korespondencya donosi, że jen. Dembiński zaprotestował przeciw wszelkiemu gwałtowi, jakiegoby się na nim dopuścić chciano, czy to wydalając go z Turcyi, czy przenosząc w głąb kraju. Protestacyą swoję opiera na tém, że się urodził r. 1791. w téj części Polski, która jeszcze nie uległa była rozbiorom. — Nie jest przeto ani rossyjskim, ani austryackim poddanym.

Pera pod Stambułem, d. 29. Stycznia. — Internuncyusz austryacki jeszcze nie podpisał protokółu umowy w sprawie emigrantów i relacye dyplomatyczne urzędowe między Austryą i Portą nie są jeszcze rozpoczęte, jednakże narady urzędowe często się odbywają. Jest zdecydowaném, że jeśli poczta dziś przybywająca z Tryestu nie przywiezie rozkazu podpisania protokułu, to komisarz ottomański nie czekając na przywrócenie stosunków między dwoma dworami, wyjeżdża jutro do Varny, skąd uda się do Szumli. To postanowienie musi być z pozwoleniem pełnomocnika austryackiego, ponieważ ten żądał urzędownie, ażeby komisarz z jego strony pan Jasmadzji towarzyszył komisarzowi ottomańskiemu Ahmet Efendemu; — tym wyborem Austrya odpowiedziała doskonale roli, jaką gra od początku w kwestyi emigrantów węgierskich. — Pan Jasmadzji Ormianin oddalony z administracyi kompanii Loydu austryackiego, gdzie miał miejsce agenta odpowiedzialnego, przez szczególną protekcyą internuncyusza został umieszczony w policyi tajnéj wiedeńskiéj, i towarzyszył do Widynia jenerałowi Hauslab, — jemu także przypisują utworzenie bandy Kroatów w Szumli, gdzie już z niemi jakiś czas przebywał, — i dziś Austrya takiego człowieka mianuje urzędownie swym komisarzem. — Zdaje się, że jéj zamiarem jest rzucić niezgodę między Polaków i Węgrów w emigracyi — rozdzielić ich moralnie wprzód nim materyalnie będzie mogła to uczynić, zniechęcić przeciw rządowi tureckiemu i zjednać sobie sympatyę Polaków, aby ich mogła postawić przeciw panslawizmowi Rosyi, którego się teraz zaczyna obawiać prawdziwie. — Rosya zapewniona przez Francyą, że emigranci polscy z Węgier nie będą przez nią przyjęci, chce nakłonić Anglią, ażeby ci przyjechawszy do Malty byli ztamtąd wywiezieni do Ameryki lub na którą z wysp Oceanii. — Rosyanie utrzymują, że Anglia podejmie się tego trudu i że uwięzi Polaków tak dobrze, jak niegdyś uwięziła Napoleona na wyspie św. Heleny. Pan Tytów dla dopełnienia swéj listy żąda, ażeby wszyscy emigranci w Szumli, którzy będą uznani za urodzonych w prowincyach cesarstwa rosyjskiego, byli odesłani do Malty. — Nieufność między Austryą i Rosyą przestaje już być tajemnicą. — Ambasador austryacki uskarza się głównie na wielkie uzbrajania się Rosyi i jéj zamiary uderzenia na Turcyą z przyszłą wiosną, poprzedzając ten attak ruchem Sławian tureckich — przytém zarzecza, że Austrya, która zbiera swe wojska nad granicą, nie czyni tego dla grożenia Turcyi lecz Serbii, która jest gotową słuchać poleceń Rosyi i dla przytłumienia ruchów Słowian południowych, które mogą być tak niebezpiecznemi dla niéj jak dla Turcyi. — Mówią tu o Heteryi (związku) romańskiéj protegowanéj przez Austryą. — Gabinet wiedeński chce utworzyć państwo, któreby wyrównało Słowianom południowym, i pozwoli na wszystkie alianse, aby ich tylko można skruszyć; wyrzuca sobie także, że ich zbyt podniósł wysoko.

Zdaje się, że cała Europa wyjąwszy Turcyi sprzysięgła się przeciw Polakom i Słowianom południowym i to pomimo zatargów, nieufności i zazdrości, które istnieją między wielkiemi państwami, których żądania Turcya musi wypełniać i przez które może zostanie wydaną na pastwę Rosyi, aby ją skłonić do odstąpienia od zasad panslawizmu; — Rosya przyjęłaby to chętnie, gdyż posiadanie Konstantynopolu dałoby ogromną przewagę despocie, a tylkoby odroczyło posiadanie południowych Słowian, lecz przez zbytnie rozprzestrzenienie granic mogłoby zarazem sprowadzić prędzéj skuteczną rewolucyę. —

Ahmet Efendi kom. Porty, po wyprawieniu emigrantów z Szumli udaje się do Mołdawii, i ma rozkaz przystąpić do egzekucyi umowy baltalimańskiéj; nie wiadomo, jak Rosya przyjmie to żądanie Porty, gdyż w Multanach ma 41,000 wojska, kiedy tureckie zaledwie 35,000 dochodzi. — Jedną z kwestyi głównie teraz zajmujących dyplomacyą tutejszą jest blokowanie portu pirejskiego przez Anglików; — oprócz pretensyi, które Anglia w deklaracyi do swego posła wyraziła, jedną z głównych przyczyn jéj niechęci ku Grecyi jest to, iż dowiedziała się, że Rosya posłała tam wielu oficerów swéj marynarki dla uczenia majtków greckich, których popisowi sam Ks. Boratyński przybyły na swym statku, był przytomnym. — Anglia chce zwalić istniejący dotąd traktat z Rosyą, lecz wprzód ustanowiła sobie nową posadę przez zajęcie Grecyi, ażeby mogła potem żądać ustąpienia wojsk rosyjskich z Mołdawii. — W Serbii partya rosyjska wydała na prawdę wojnę księciu.

Zamiast dwóch wojennych statków, które Turcya przed parę tygodniami miała wysłać do Warny po emigrantów (a których wyjazd wstrzymały krętaniny austryackie,) jutro mają wyjechać trzy, z których jeden zabierze tych, którzy mają być wydaleni, i przewieść ich do Malty, drugi z tymi, co przyjęli muzułmanizm, uda się do Alexandryi, zkąd odbędą podróż do Alepu, trzeci internowanych zawiezie do Mondania, — reszcie emigrantów Turcya chce zapewnić los przez umieszczanie stósownie do zdolności w służbie wojskowéj, przy biurach lub przy fabrykach i rękodzielniach. — Jest więc nadzieja, że choć mała cząstka będzie mogła pozostać w kraju, który jeden z całéj Europy sprzyja nam teraz.

Kronika osobista.

Bydgoszcz, 18. Lutego. (Dzien. urzęd.) — Nauczyciel Sücker ze Stüsselsdorf, nauczycielem przy ewangel. szkole w Niedźwiacie (Bärenbruch) pow. Szubińskiego ustanowiony. — Nauczyciel D. Kempke przy tutejszéj szkole ostatecznie na urzędzie szkolnym potwierdzony. — Nauczyciel Freyer przy ewangel. szkole w Imielinku pow. Gnieźnieńskiego, na urzędzie szkolnym ostatecznie potwierdzony. — Nauczyciel Konin z Fordona, nauczycielem przy żydowskiéj szkole w Mroczy, pow. Wyrzyskiego, potwierdzony.

OBWIESZCZENIE.

Na dobrach Głębokie w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém, w powiecie Średzkim położonych, do Ur. Białobłockiéj Pauliny zamężnéj Radońskiéj należących, znajduje się:

1) *Rubrica III.* Nr. 5. protestacya, która dla Łukasza Łodzia Bnińskiego w skutek podania z dnia 29. Grudnia r. 1796. z przyczyny ewikcyi dawniejszego właściciela Józefa Wielowieyskiego za wypłaconą mu summę małżonki jego Franciszki z Obiezierskich w ilości 9316 Złotych 28½ gr. pol. czyli 1552 Talarów 16 dgr. 9 fen. na mocy pokwitowania i warowania ewikcyi przez Józefa Wielowieyskiego w Grodzie Poznańskim 27. Czerwca 1791. r. pod opozycyą dawniejszego właściciela Karola Miaskowskiego wedle rozsądzenia z d. 13. Stycznia 1798. r. do księgi hypotecznéj protestatycznie wciągniętą została.

2) *Rub. III.* Nr. 8. protestacya, która dla kanonika Stanisława Karońskiego jako cessyonaryusza Walentego Górskiego Regenta Sądu Ziemiańskiego z przyczyny wierzytelności realnéj w ilości 3250 Zł. pol. czyli 541 Tal. 16 dgr. jako zaległéj summy szacunkowéj wraz z prawnemi prowizyami *ex mora* od 12. Czerwca 1776. r. na mocy komplanacyi między Antonim Wąsowskim, Franciszkiem Kosińskim z jednéj strony, a Józefem Antonim Bonifacym, Sylwestrem braćmi Brodnickiemi, jakoteż Walentym Górskim Regentem Sądu Ziemiańskiego z drugiéj strony, w dniu 19. Wrześn. 1775. r. sporządzonéj, a w dniu 27. Czerwca 1776. r. w grodzie Krakowskim oblatowanéj, tudzież cessyi przez Walentego Górskiego na kanonika Stanisława Karońskiego w grodzie Krakowskim dn. 13. Listopada roku 1783. zeznanéj w skutku podania kanonika Stanisława Karońskiego z dnia 13. Czerwca 1797. r. stósownie do rozrządzenia z dn. 13. Stycznia 1798. r. do księgi hypotecznéj protestatycznie wciągniętą została.

Wierzytelności, których protestacye te się tyczą podług twierdzeń dziedziczki już dawno spłacone i wnioskowała zatém ich sądownie zapowiedzieć celem extabulacyi onych.

Wzywają się więc wszyscy ci, którzy do wspomnionych intabulatów z jakowego bądź fundamentu dla siebie zamyślają zaroszczać pretensyą, mianowicie zaś: Łukasza Łodzia Bniński i kanonika Stanisław Karoński, ich spadkobiercy czyli cessyonaryuszowie lub prawni następcy, aby się z swą pretensyą w przeciągu trzech miesięcy, a najpóźniéj w naznaczonym przed deputowanym Ur. Roeder Radcą Sądu powiatowego w miejscu sądowém

dnia 29. Kwietnia 1850 r.

osobiście lub przez pełnomocników opatrzonych w informacyą i plenipotencyą, na których podają się patronowie: Trąmpczyński, Machuła i Callin zgłosili i onąż udowodnili, w przeciwnym albowiem razie z swą pretensyą realną do majętności i zaintabulowanych protestacyj prekludowanemi zostaną, poczém wymazanie protestacyi z księgi hypotecznéj majętności Głębokie nastąpi.

Środa, dnia 26. Listopada 1849.

Król. Sąd powiatowy; wydziału I. spraw cywilnych.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 20. Lutego. 1850. r. od tal.	sgr.	fn.	do tal.	sgr.	fn.
Pszenicy szefel	1	18	11	1	25	7
Zyta . dt.	—	25	6	—	28	—
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	24	5
Owsa . dt.	—	15	7	—	16	11
Tatarki dt.	—	22	3	—	24	5
Grochu . dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	11	1	—	12	5
Siana cetnar	—	20	—	—	25	—
Słomy kopa	5	—	—	6	—	—
Masła garniec	1	10	—	1	15	—